

## Profesor i artysta Jerzy Świecimski

**14 kwietnia krakowska galeria Piano Nobile mieszcząca się przy Rynku Głównym pod numerem 33 zgromadziła intelektualną elitę świata nauki i sztuki. Okazją do spotkania był wernisaż prof. Jerzego Świecimskiego, który jest postacią łączącą obie sfery. Do świata artystycznego należy jako malarz, ze światem nauki łączy go natomiast wieloletnia praca w Muzeum Przyrodniczym PAN w Krakowie, skoncentrowana na realizacji wystaw przyrodniczych, które w jego ujęciu nabierały dwójakiego wymiaru: dokumentacji naukowej i ekspozycji na poziomie dzieła sztuki.**



Zacięcie naukowe i artystyczne ukształtowało biografię artysty-naukowca, który studia matematyczno-przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim uzupełnił dyplomem Akademii Sztuk Pięknych. Praca doktorska pisana pod kierunkiem prof. Ingardena była poważnym wyborem między profilem badań

zoologiczno-przyrodniczych a estetyczno-filozoficznych. Bogaty dorobek naukowy prof. Świecimskiego poświęcony jest zagadnieniom estetyki ekspozycji muzealnych. Koncept ekspozycji jako ilustracji naukowej realizował w licznych muzealnych projektach wystawienniczych (np. w Muzeum Przyrodniczym w Krakowie, Muzeum Tatrzańskiego Parku Narodowego, Muzeum Parku Narodowego w Białowieży, Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce), gdzie zgodnie ze swym założeniem dążył do wywyższenia ekspozycji muzealnej do poziomu dzieła sztuki.

Liczne służbowe wyjazdy zagraniczne, podczas których zapoznał się ze stylami wystawienniczymi w słynnych muzeach świata, zaowocowały nie tylko publikacjami naukowymi na temat funkcjonowania i budowie ekspozycji, ale także uwieńczone zostały pięciotomowym dziełem „Muzea i wystawy muzealnicze”, które zawiera wieloletnie, ilustrowane bogatym materiałem przemyślenia nad znaczeniem walorów estetycznych eksponowania i przekazywania treści merytorycznych. Malarstwo Jerzego Świecimskiego, które obok pracy naukowej stanowiło istotny element jego

życia, choć jest już bardzo indywidualną wizją świata, nie wprowadza dychotomii między wiedzą a sztuką. Jerzy Madeyski w katalogu do wystawy zwraca uwagę, że w wypadku twórczości Jerzego Świecimkiego „wrażliwość i wiedza stopiły się w jedno w sztuce artysty” i należy odwrócić uświęcony tradycją obyczaj pisanie o malarstwie artysty, lecz o samym Jerzym Świecimskim i jego malarstwie „jako soczewce skupiającej wszystkie, nader rozległe i niekiedy biegunowo sobie odległe elementy jego bogatej osobowości”.



„Stawaj Waść” – Jerzy Świecimski w latach 60. ubiegłego wieku

Jerzy Świecimski „po mieczu” jest potomkiem starego, bo jeszcze średniowiecznego rodu rycerskiego, którego przedstawiciele się osiedlili na swych dworach, a trudnili się rolnictwem bądź też wyruszali na wyprawy wojenne. Na postać swego prapradziada, służącego w Legii Nadwiślańskiej w szeregach armii Napoleona, Ignacego Regulskiego –

dowódcy półbaterii w walkach o Saragossę – trafił Świecimski jeszcze jako student Akademii Sztuk Pięknych w trakcie przygotowań do pracy dyplomowej, jaką miało być wykonanie ilustracji do „Popiołów” Stefana Żeromskiego.

Praca dyplomowa stała się więc pierwszym osobistym doświadczeniem artystycznym. Dziadek artysty, Edward Świecimski (absolwent wydziału historyczno-filologicznego na Uniwersytecie Warszawskim), zgodnie z duchem czasu realizował program „pracy organicznej”, zakładając prywatną szkołę techniczną w Warszawie, jedną z niewielu z wykładowym językiem polskim. Ojciec był sędzią, a matka, nosząca inflandzkie nazwisko von Hinterhoff, urodzona w Rosji, ukończyła studia medyczne w Leodium i praktykowała jako lekarz wojskowy, początkowo w Rosji, a po rewolucji październikowej – w Polsce. Matka związana była ściśle z rosyjskim środowiskiem emigracyjnym, wnosząc do tradycji rodzinnej charakterystyczne dlań elementy indyferentyzmu narodowego i religijnego, jak też osobiste przekonanie o wyższości nauk przyrodniczych nad działalnością artystyczną, co zdecydowało o wyborze kierunku studiów późniejszego artysty. To ona miała decydujący wpływ na wychowanie syna, ponieważ ojciec zmarł, gdy Józef miał zaledwie siedem lat.

Więcej w wydaniu papierowym Świata Elit